

MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO



**HISTORIA BIAŁOSTOCKICH  
ZAKŁADÓW FOTOGRAFICZNYCH**

ODDZIAŁ MUZEUM OKREGOWEGO W BIAŁYMSTOKU



Wiek XIX przyniósł wiele ważnych wynalazków techniki, a wśród nich jeden, który zmienił dotychczasowe pojęcie o trwałości zjawisk zachodzących w świecie. Wraz z nimi pojawiły się możliwości szybkiej i dokładnej rejestracji przemijającego czasu. Była to fotografia.

Wiadomość o wynalazku Nicephore Nipce'a i Louis Mande Daguerre'a szybko dotarła na ziemię polskie. Już w 1839 roku pojawiły się na ten temat pierwsze wzmianki w prasie polskiej, a wśród nowości wydawniczych znalazł się podręcznik: „O opisie Dagerotypu i Dioramy przez Dageerre'a”. Pokazano równocześnie w Warszawie pierwsze dagerotypy. Różniły się one zasadniczo od fotografii współczesnej. Otrzymywano je na płytkach miedzianych lub srebrnych przez naświetlanie jodku srebra, którym były pokryte. Obraz fotograficzny nazwany dagerotypem był niepowtarzalny, nie można go było kopiować, a oglądać należało pod odpowiednim kątem do kierunku padającego światła. Obok dagerotypów pojawiły się wkrótce fotografie wykonane techniką zbliżoną do współczesnej — metodą Talbota.

Szerokie zainteresowanie fotografią na ziemię polskie przyniosły lata 60-te. W rozwoju i upowszechnieniu fotografii olbrzymią rolę odegrało Powstanie Styczniowe. Do obowiązku patriotycznego niemal każdego Polaka należało w tym czasie posiadanie zdjęć poległych lub aresztowanych powstańców. Wielu fotografów za wykonanie takich prac zapłaciło zestawem.

Dalsze odkrycia i udoskonalenia techniki fotograficznej w latach 70-tych XIX wieku poprawiły jakość otrzymywanych obrazów oraz uprościły laboratoryjną obróbkę zdjęć. Coraz większą rolę zaczęła odgrywać reklama, ponieważ wraz z upowszechnieniem fotografii powstało wiele nowych zakładów fotograficznych. Wzrastająca konkurencja przyczyniła się do wzbogacenia informacji zawartych na winietach. Początkowo bardzo skromne, później bogato zdobione, stają się małymi dziełami sztuki. Większość pracowni zaczęła podkreślać artystyczną wartość swoich prac oraz wymieniać naprody zdobyte na wystawach krajowych i zagranicznych. Powstają liczne zakłady specjalizujące się w wyrobieniu ozdoby druków reklamowych, papierów firmowych. Głównym ośrodkiem litograficznym na terenie zaboru rosyjskiego była Warszawa, ale i mniejsze miejscowości mogły szczyścić się pracowniami na wysokim poziomie artystycznym. Produkowały one nie tylko na potrzeby rynku lokalnego, lecz także z powodzeniem konkurowały z większymi ośrodkami

mi. Znana między innymi była białostocka fabryka kartonów ozdobnych Zabłudowskiego, która dostarczała swoje wyroby głównie na rynek warszawski.

Wraz z postępowaniem technicznym zmienił się zakres tematów fotografii. Dominował nadal portret, ale stracił on swoją sztywność i nienaturalność — to fotograf przejął inicjatywę w wyborze tematu. Pojawiła się fotografia krajoznawcza, rodzinna wykonana w domu lub w ogrodzie.

Fotografia wykroczyła poza zakłady profesjonalne, coraz większe rzesze amatorów zaczęły próbować swoich sił w sztuce fotografowania. Powstały koła miłośników fotografii zrzeszające oprócz zawodowców, także amatorów, często wysokiej klasy.

Bogata dokumentacja fotograficzna, znajdująca się w zbiorach Muzeum Ruchu Rewolucyjnego stworzyła podstawy do zrekonstruowania historii białostockich zakładów fotograficznych, funkcjonujących w mieście na przełomie XIX i XX wieku.

Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, kiedy powstał w Białymstoku pierwszy zakład fotograficzny, bowiem niewiele zachowało się prac z najstarszych firm: Bartmana przy ulicy Niemieckiej (Kilińskiego), Egiera, Haupta, Kapłańskiego, „Wandy”. Odtworzenie historii tych firm utrudnia znikomość informacji zawartych na winietach, są to przede wszystkim dane dotyczące nazwy zakładu, rzadko pojawia się jego adres. Bogaty materiał fotograficzny tworzą zdjęcia pochodzące z renomowanych atelier — J. Sołowiejczyka, J. Rendla, J. Szymborskiego, braci Pumpjan i braci Budryk.

Najlepszym fotografem białostockim był J. Sołowiejczyk, który otworzył swój zakład pod koniec XIX wieku przy ulicy Lipowej, a później przeniósł go na ulicę Częstochowską. Jego pozycję jako fotografa białostockiej elity ugruntowały nagrody zdobyte na międzynarodowych wystawach fotograficznych: Grand-Prix w Brukseli 1905, Grand-Prix Antwerpia — 1907, srebrny medal — Rostow 1908. To właśnie w atelier Sołowiejczyka portretowała się rodzina znanych przemysłowców białostockich — Wieczorków. Domeną mistrza była przede wszystkim fotografia portretowa. Nie był on jednak fotografem monotematycznym, skoro Rada Miejska złożyła u niego zamówienie na album ukazujący krajobraz białostocki. Wykonane przez Sołowiejczyka „Widoki miasta Białegostoku” były darem miasta przekazanym carowi Mikołajowi II, podczas jego wizyty w 1897 roku. Na uwagę zasługuje również album z Insty-

tutu Szlachetnie Urodzonych Panien, z siedzibą w Pałacu Branickich. Pochodzi on z końca XIX wieku i zawiera obok portretów uczennic, widoki parku oraz zdjęcia wewnątrz pałacowych, bo i taki rodzaj fotografii interesował Sołowiejczyka.

Zakład fotograficzny prowadzony w okresie międzywojennym przez sędziwego mistrza, nadal cieszył się renomą w mieście. Historia firmy kończy się wraz z wybuchem II wojny światowej.

O miano najlepszego fotografa w mieście ubiegał się inny portrecista białostockiej elity — J. Rendel, który rozpoczął swoją działalność również w końcu XIX wieku. Atelier Rendla mieściło się przy ulicy Nikolajewskiej (Sienkiewicza) 6. On także mógł poszczycić się złotym medalem, który zdobył w 1911 roku na konkursie fotograficznym w Rzymie. Był Rendel przede wszystkim portrecistą, ale na tym nie kończyły się jego zainteresowania. Przedstawiał on w swoich pracach zarówno krajobrazy, jak i ważniejsze wydarzenia z życia miasta. Zwracają uwagę zdjęcia z 1919 roku przedstawiające wejście wojsk polskich do miasta, kiedy to po ponad 100-letniej niewoli Białystok znalazł się ponownie w granicach Rzeczypospolitej. Jego fotografie pochodzące z lat 20-tych i 30-tych obejmują różnorodną tematykę poczynając od portretów, zdjęć zbiorowych, a kończąc na fotografiach obiektów przemysłowych. Był więc Rendel fotografem wszechstronnym o doskonałym warsztacie technicznym.

W czasie II wojny światowej J. Rendel, jak wszyscy Żydzi białostoccy znalazł się w getcie. Dalsze jego losy nie są znane.

Z powyższymi zakładami konkurowały firmy należące do braci Pumpjan i braci Budryk, które swoją działalność rozpoczęły pod koniec XIX wieku. Zakład fotograficzny braci Pumpjan mieścił się przy ulicy Lipowej, a przez pewien czas miał swoją filię w Warszawie przy ulicy Nalewki 32. W 1905 roku bracia Pumpjan otrzymali złoty medal na wystawie fotograficznej w Brukseli. Zajmowali się oni głównie portretem, a ich klientelę stanowili zamożni białostoczanie.

„Cabinet Portrait”, należący do braci Budryk znajdował się przy ulicy Niemieckiej (Kilińskiego), a z jego usług korzystali średniozamożni mieszkańcy. Bracia Budryk próbowali swoich sił również w fotografii reporterskiej, czego przykładem mogą być zdjęcia z przyjazdu do Białegostoku cara Mikołaja II. Działalność ich zakładu, podobnie jak braci Pumpicz, zakończył wybuch I wojny światowej.



Przeszłość fotografii białostockiej z jej dniem dzisiejszym łączy firma prowadzona obecnie przez Tadeusza Szymborskiego. A zaczęło się wszystko od jego dziadka — Józefa Szymborskiego. Pochodził on z zamożnej rodziny białostockiej, co pozwoliło mu na zainteresowanie się wszystkimi niemalże nowinkami ówczesnej techniki. Najwięcej jednak czasu poświęcił fotografii, która z czasem stała się jego zawodem. W końcu XIX wieku Józef Szymborski założył zakład fotograficzny „Rembrant” przy ulicy Lipowej, w którym wykorzystując swoje zainteresowania i zdolności, wprowadził wiele ulepszeń. Pan „Rembrant” — tak bowiem nazywali go mieszkańcy Białegostoku, szybko stał się bardzo popularnym fotografem białostockim. W latach międzywojennych zakład Szymborskiego należał do najlepszych w mieście. Po II wojnie światowej następcą Józefa Szymborskiego został jego syn Roman, który w zawodzie szkolił się u boku ojca. Szymborscy zajmowali się głównie fotografią portretową. Firma ta jako jedyna przetrwała do czasów dzisiejszych i mieści się nadal przy ulicy Lipowej.

W okresie międzywojennym ilość zakładów fotograficznych w mieście znacznie wzrosła, a przyczyniło się do tego szerokie upowszechnienie fotografii. Już w szkołach gimnazjalnych młodzież poznawała technikę wykonywania zdjęć w specjalnie powstałych kołach zainteresowań. Dostęp do sprzętu fotograficznego nie był w tym czasie problemem, bowiem dobrze prosperujący przemysł dostarczał na rynek olbrzymich ilości aparatów zróżnicowanych pod względem jakości i ceny. W Białymstoku sprzedają artykułów fotograficznych zajmowały się firmy: Antonowicz i S-ka ul. Piłsudskiego (Lipowa) 1, Ajn S. i Lipszyc ul. Sienkiewicza 43, St. Kwasiulewicz ul. Rynek Kościuszki 3, Zylbersztejn ul. Sienkiewicza, J. Zylbersztejn ul. Rynek Kościuszki 24.

Księga Adresowo-Hadlowa m. Białegostoku na rok 1932 33 wymienia następujących fotografów:

1. Frydman Soma ul. Sienkiewicza 8
2. Ferszt Abram ul. Ogrodowa 3
3. Guliński Aleksander ul. Okopowa 11
4. Gutman Monia ul. Kilińskiego 15
5. Koźcyer Elja ul. Grochowa 2
6. Liberman Leon ul. Częstochowska 9
7. Łoźnicki Borys ul. Sienkiewicza 28

8. Malinowski Romuald ul. Piłsudskiego (Lipowa) 6;  
Firma powstała w 1913 roku założona przez obu braci Malinowskich i nosiła nazwę „Renaissance”)
9. Polski Berko ul. Sienkiewicza 16
10. Rendel Stról ul. Sienkiewicza 12
11. „Studio” ul. Sienkiewicza 20
12. Sztark Mojżesz ul. Warszawska 52
13. Szymborski Józef ul. Piłsudskiego (Lipowa) 27
14. Taliński Chemija ul. Sienkiewicza 24
15. Wojewódzki Marian ul. Warszawska 47

Większość z wymienionych zakładów fotograficznych należało do fotografów żydowskich. Było to spowodowane dużym procentem ludności żydowskiej, zamieszkującej Białystok w okresie międzywojennym. Trudniła się ona głównie handlem i rzemiosłem. Firmy żydowskie miały dobrze wyposażone atelier i reprezentowały wysoki poziom wykonywanych prac. Działalność tych zakładów zakończyła się wraz z wybuchem II wojny światowej.

W latach 20-tych i 30-tych rentowność rzemiosła fotograficznego znacznie spadła wskutek rozwoju tzw. „Filmówek”. Były to „zakłady” bez atelier, zajmujące się fotografią wykonywaną na ulicy, za pomocą aparatów automatycznych. Produkcja owych „Filmówek” obniżyła poziom artystyczny fotografii białostockiej, bowiem produkcją tych zdjęć zajmowali się często ludzie, których przypadek zetknął z zawodem fotografa. Stały się jednak „Filmówki”, ze względu na oferowane ceny groźną konkurencją dla wielu uznanych zakładów. Stare firmy — Solowiejczyka, Rendla, czy Szymborskiego dzięki stałej klienteli i dobrej jakości wykonywanych prac broniły skutecznie swojej pozycji.

„Filmówki”, tak krytykowane w tamtych czasach są dzisiaj doskonałym źródłem poznania realiów białostockiej ulicy owego okresu. To nie tylko portrety mieszkańców, to również cenna rejestracja życia politycznego miasta, jak zdjęcia z demonstracji włókniarzy białostockich w 1938 roku. Najwięcej tych fotografii pochodzi z zakładu J. Neuhuttlera „Foto-Film” przy Rynku Kościuszki 12. Działały w mieście także inne „Filmówki”: „Foto-Film Alfa” ul. Piłsudskiego 22 (Lipowa), „Polonia-Film” ul. Kilińskiego 14, „Fotografia Artystyczna-Studio” ul. Sienkiewicza 3, „Rab-Fot” ul. Rynek Kościuszki 20.

Kończąc przegląd białostockich firm fotograficznych, należałoby wspomnieć jeszcze o twórczości amatorskiej. Prace wykonane przez tych nieprofesjonalistów obejmują tematykę, często pomijaną przez zawodowców, a były one zapisem codziennego życia miasta. Działalność amatorską prezentują fotografie wykonane przez Mieczysława Galskiego, ucznia znanego fotografa wileńskiego Jana Bulhaka. Dotyczą one głównie folkloru miejskiego z jego jarmarkami czy imprezami sportowymi. Na uwagę zasługują również prace powstałe w szkolnych Kołach Miłośników Fotografii, które są cennym dokumentem z życia uczniów białostockich.

Ramy czasowe wystawy zamyka rok 1939. Przedstawiony na tej ekspozycji materiał fotograficzny daje pogląd na zakres twórczości białostockich fotografów, ale nie tylko. Na jego podstawie można bowiem wnioskować o całym szeregu zjawisk natury tak społecznej, jak i politycznej, które nurtowały ówczesnych mieszkańców Białegostoku.

## SPIS FOTOGRAFII

1. Winieta zakładu A. Bartmana
2. Elwira Wieczorek, fot. J. Sołowiejczyk
3. Winieta zakładu J. Sołowiejczyka
4. Winieta zakładu braci Pumpicz
5. Józef Szymborski przed swoim zakładem przy ulicy Lipowej
6. Ratusz w Białymstoku — lata 20-te, fot. Sekcja Miłośników Fotografii przy Szkole Handlowej w Białymstoku





*L. Barkmann*

**BIALYSTOK**  
haus Kempner

WATSON & BARKMAN

Konieczą przegląd białostockich firm fotograficznych, należałoby wspomnieć jeszcze o twórczości amatorskiej. Prace wykonane przez nich nieprofesjonalistów obejmują tematykę, często pomijaną przez włośców, a były one zarobkiem rodzinnego życia miasta. Działalność artystyczną prowadziła w tym czasie firma D. S. Słowoićki.



Д. Словойчикъ

Бѣлостокъ.

ГААГА 1906

ВРОЦЛАВЪ 1904

АНТВЕРПЕНЪ 1907

Фотграфия

**Я. СЛОВЕЙЧИКА**

ВЪ ДАБЛОСТОКЪ

ЛИПОВАЯ УЛ.  
СОВ. ДОМЪ

НЕГАТИВЪ СОХРАНЯЮТСЯ

МАШ. КОПИРОВАНИЕ

 The advertisement features a decorative border with a repeating geometric pattern. At the top, several medals are displayed, including the Haarlem 1906 medal (Гаага 1906) and the Antwerp 1907 medal (Антверпенъ 1907). On the left, a medal from Wrocław 1904 (Вроцлавъ 1904) is shown. The central text is framed by ornate, swirling floral and scrollwork designs. The name 'Я. СЛОВЕЙЧИКА' is prominently displayed in a stylized, bold font. Below it, the address 'ВЪ ДАБЛОСТОКЪ' and 'ЛИПОВАЯ УЛ. СОВ. ДОМЪ' are listed. A note at the bottom states 'НЕГАТИВЪ СОХРАНЯЮТСЯ' (Negatives are preserved).



АРТИСТИЧЕСКАЯ  
ФОТОГРАФИЯ

# ПУМПУНЪ

БЫЛОСІОКЪ

ЛИПОВАЯ УЛ.  
д. КВЛЕЦКАГО

Негативы  
зрания

1905











1.496/8

*Opracowanie informatora i scenariusza wystawy*

JOLANTA SZCZYGIEŁ—ROGOWSKA

*Opracowanie graficzne informatora, plakatu, zaproszenia*

MAREK MATŁOWSKI

*Opracowanie plastyczne wystawy*

MAREK MATŁOWSKI

*Zdjęcia*

WOJCIECH DOBRAJSKI